

### **Porozumienie pokojowe w Palestynie- czy ma szanse się utrzymać?**

Strefa Gazy jeszcze do niedawna stanowiła jeden z najgorętszych regionów świata. Trwająca tam dwa lata izraelska ofensywa pochłonęła tysiące istnień, w tym wiele kobiet i dzieci. Ten obszar w wielkości średniego miasta przed wojną zamieszkiwało ponad 2 miliony osób. Teraz morze ruin ciągnie się przez wiele kilometrów sprawiając, że ci którzy przeżyli nie mają gdzie wracać. Pomimo ogromnego entuzjazmu, który zapanował w Strefie Gazy jak i w Izraelu, zakończenie działań wojennych może nie być trwałe. Kolejne walki mogą rozpocząć się w każdej chwili i to ze zdwojoną siłą. Konflikt na linii Izrael – Palestyńczycy jak na razie wcale nie został rozwiązany. Podstawowym problemem jest konieczność ustanowienia miejsca dla swobodnej egzystencji dla Palestyńczyków, bo o to właściwie toczy się ta walka. Izraelskie państwo w ostatnich kilkunastu latach zrobiło wszystko, aby jak najbardziej wdrzeć się w rdzennie palestyńskie terytoria – rozbudowywano model tzw. osiedli żydowskich, które tworzone były na Zachodnim Brzegu Jordanu stopniowo spychając Palestyńczyków w małe, rozdzielone od siebie społeczności. Osobno funkcjonowała Strefa Gazy, gdzie ponad 2 miliony osób stłoczonych na niewielkim obszarze funkcjonowało trochę w zawieszeniu pomiędzy innymi krajami. Władze tam przejął Hamas – organizacja polityczna uważana przez demokratyczny świat za terrorystyczną. Co chwila z tego obszaru w stronę Izraela wyrzeliwane były rakiety. Krwawo zapisał się październik 2023 roku, gdzie atakiem na festiwal właściwie rozpoczęto nową fazę konfliktu. 7 października 2023r. był anomalią w tym cyklu przemocy. Po raz pierwszy na tak dużą skalę okrucieństwo dotknęło samych Izraelczyków, dla których atak Hamasu pozostaje nieprzepracowaną traumą. Wraz z nim kwestia palestyńska przestała być wewnętrzną sprawą Izraela, będącego wówczas o krok od normalizacji stosunków z m.in. Arabią Saudyjską, uznawaną za przywódczynię sprzyjającego Palestynie świata

muzułmańskiego. Atak Hamasu pokazał, że Izrael nie może bezkarnie odmawiać Palestyńczykom fundamentalnych praw, którzy postawieni przed wyborem: zdobyć się na choćby brutalny akt bezradności bądź tkwić w powolnej agonii bez szansy na jakąkolwiek ulgę, zdecydowali się na atak.

Jeszcze w sierpniu br. Benjamin Netanjahu ogłosił podczas konferencji prasowej na nielegalnym izraelskim osiedlu Ma'ale Adumim: „Spełnimy naszą obietnicę, że państwo palestyńskie nigdy nie powstanie”. Wizyta premiera w tym miejscu wynikała z planu budowy trasy E1, łączącej je z Jerozolimą, co spowoduje oddzielenie północnej i południowej części Zachodniego Brzegu. Budowa drogi i przylegającej do niej infrastruktury miałyby metodą faktów dokonanych uniemożliwić scalenie obu palestyńskich terytoriów w przyszłości i ustanowienie palestyńskiego państwa narodowego na tym terenie.

Izrael to dla USA obszar szczególny. Sporo w tym temacie zrozumieliśmy w naszej watahowej Czytelnicy, na podstawie książki "Izraelskie lobby a polityka zagraniczna USA" Johna Mearsheimera i Stephena Walta, która analizuje wpływ proizraelskiego lobby na kształtowanie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Donald Trump od kiedy ponownie został amerykańskim prezydentem zapowiadał chęć przyczynienia się do zakończenia konfliktu w Palestynie. Oczywiście do żadnych przełomowych ustaleń jeszcze nie doszło jak np. formalne ustanowienie palestyńskiego państwa z jasno określonym obszarem, to jednak w Strefie Gazy przynajmniej na chwilę udało się zatrzymać rozlew krwi. Na początku negocjacji mało kto wierzył w możliwość zawarcia porozumienia między Izraelem a Hamasem. Udało się to gdy Stany Zjednoczone zwiększyły presję w koordynacji z kilkoma innymi państwami.

Deklaracja pokojowa dla Strefy Gazy została podpisana 13 października 2025 roku przez prezydenta USA Donalda Trumpa, prezydenta Egiptu Abdela Fataha el-Sisiego oraz prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana. Uroczyste podpisanie miało miejsce w Szarm el-Szejk

<http://glosobywatelski.tv>

[https://banbye.com/channel/ch\\_P9tJA8ppYvUA](https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA)

<https://t.me/glosobywatelskitv>

<https://discord.gg/ZsMryWYa8J>

w Egipcie. Do Egiptu amerykański prezydent przybył wprost z Izraela, gdzie podczas kilkugodzinnej wizyty spotkał się z władzami i wygłosił przemówienie w parlamencie.

17 października weszło w życie zawieszenie broni. To pierwszy krok do normalizacji sytuacji w regionie. Wojska izraelskie wycofały się, nastąpiła wymiana więźniów. Teraz czas na kolejne fazy, które jednak mogą wcale nie przesądzić o całkowitym zakończeniu konfliktu. Wojna może na nowo wybuchnąć w każdej chwili i to ze zdwojoną siłą. Zaprezentowano porozumienie autorstwa m.in. samego Donalda Trumpa, które podzielone na etapy ma w założeniu przynieść trwały pokój. Pierwsza faza porozumienia Hamas – izraelski rząd, to właśnie zawieszenie broni, wycofanie się sił izraelskich do określonej linii, a także wymiana jeńców. Hamas uwolnił 28 żyjących więźniów porwanych podczas ataku na festiwal muzyczny 7 października 2023 roku. Pewne problemy napotkano przy wydawaniu ciał osób, które zmarły w niewoli – zapewne jest to częściowo spowodowane sytuacją w samej Strefie Gazy, gdzie część osób spoczywa nade w ruinach budynków. Strona izraelska w ramach porozumień wypuściła z więzień Palestyńczyków skazanych w tym kraju m.in. za terroryzm – oni już przekroczyli granicę ze Strefą Gazy. Niezwykle ważne są jednak kolejne fazy procesu pokojowego – Hamas ma zostać rozbrojony, a władze nad obszarem przejść ma administracja cywilna (od tego zresztą Izrael uzależnił całkowite wycofanie się z terenów palestyńskich), na obszarze mają stacjonować międzynarodowe siły rozjemcze. Kierowniczą rolę nad przebiegiem procesu pokojowego objąć ma sam prezydent USA – Donald Trump, jako lider Rady Pokoju, która miałaby kontrolować cywilne władze regionu. Pokojowy plan Trumpa tylko w jednym z dwudziestu punktów w ogóle odnosi się do palestyńskiej państwowości. Punkt 19. Mówi o tym, że jeśli Gaza zacznie się odbudowywać, a Autonomii Palestyńskiej uda się przeprowadzić potrzebne reformy, mogą „powstać warunki, aby istniała wiarygodna droga do palestyńskiego samookreślenia i państwowości, którą uznaje się za aspirację narodu palestyńskiego”. Nad wdrożeniem planu pieczę sprawować będzie nie instytucja wybrana przez samych Palestyńczyków, ale zewnętrzna Komisja Pokoju, w której składzie

zasiadać będą m.in. Donald Trump i Tony Blair. Rozbrojenie Hamasu wcale nie musi jednak oznaczać koniec zagrożenia. Zniszczona Strefa Gazy i bieda, która z pewnością będzie tam panować, może popchnąć kolejne osoby do działalności terrorystycznej. Na obszarze, gdzie do niedawna toczyły się walki pozostało dużo broni, która trafić może do szybko rozwijających się grup przestępczych. Nowy konflikt rozpocząć może właściwie niewielka iskra. Jeśli Rada Pokoju naprawdę stanie na wysokości zadania, będzie mogła chociaż próbować rozwiązać powstałe w regionie konflikty.

Zakończenie otwartych działań zbrojnych powinno być wreszcie czasem do rozpoczęcia rozważań na temat wypracowania rozwiązania dwupaństwowego - jednocześnie w sąsiednim obszarze powinien istnieć Izrael oraz niepodległe państwo palestyńskie z jasno określonymi granicami. Szansa na pokój jest duża, jednak to od społeczności międzynarodowej i jej zaangażowania będzie zależało czy spokój zostanie utrzymany. Chociaż sympatie narodów Bliskiego Wschodu, Europy i Ameryki leżą po stronie Palestyny, władze wielu krajów starają się nie drażnić Izraela. Największym zaskoczeniem dla wielu było to, że Rosja stanęła w obronie Palestyny. Po tym, jak Wielka Brytania, Kanada i Australia ogłosiły 21 września 2025r. uznanie państwowości Palestyny, dołączyły do grupy 150 krajów, dla których jest to niepodległe państwo. W tym gronie Polska jest pionierem jako kraj, który uznaje Palestynę od momentu jej samodeklaracji w 1988r. USA, Czechy wraz z innymi krajami Unii Europejskiej, takimi jak Niemcy i Włochy, wstrzymują się z formalnym uznaniem państwa palestyńskiego.

Stale zmienny i zaskakujący POTUS wpadł na pomysł, żeby ułatwić Benjaminowi Netanjahu zakończenie wszystkich konfliktów zbrojnych prowadzonych przez Izrael. Wojny te, jak powszechnie twierdzono, prowadzone były po to, żeby „Bibi” nie trafił do więzienia – dopóki trwa wojna, sprawowanie urzędu premiera chroni go przed sądowymi zarzutami korupcyjnymi i o nadużycie władzy. Ułaskawienie przez prezydenta Jicchaka Herzoga spowoduje, że B.N. już tych wojen prowadzić musiał nie będzie. Czy ten żartobliwy pomysł ma szansę realizacji?

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19



<http://glosobywatelski.tv>  
[https://banbye.com/channel/ch\\_P9tJA8ppYvUA](https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA)  
<https://t.me/glosobywatelskitv>  
<https://discord.gg/ZsMryWYa8J>



